

NA ROK PRZED TERMINEM rozpoczęła swą pierwszą kampanię najnowocześniejsza cukrownia „Sokołów“

43 pracujących
chłopów
woj. bydgoskiego
odznaczonych
przez
Prezydenta RP
za patriotyczną
postawę
Krzyżami Zasługi

PREZYDENT Rzeczypospolitej, na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, postanowieniem z dnia 19 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego 43 pracujących chłopów woj. bydgoskiego:

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostali:

Golebowski Bronisław — sołtys gr. Balin, gm. Prętki pow. Ryplin, Lopiun Krystyna — gr. Jankowice, gm. Łasin pow. Grudziądz, Skruszewicz Jan — przew. spółdz. produkcyjnej w Maniekach, gm. Piskl, pow. Włocławek.

Poza tym srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono 20 pracujących chłopów, a brązowymi Krzyżami Zasługi również 20.

**Dorzecze Padu
„doliną śmierci“
Pod Pavią
woda przybiera
5 cm. na godzinę**

ULEWNE deszcze padające bez przerwy od 48 godzin pogorszyły jeszcze bardziej sytuację we Włoszech północnych. Poza Padem wylało wiele innych rzek zwiastując w okolicach Mediolanu, Turynu i Domodossoli, zatapiając dalsze obszary. Komunikacja na drodze Mediolan — Turyn uległa przerwie. W szczególnie poważnym niebezpieczeństwie znalazły się miasta Villadossola i San Giovanni.

Nad miastem Adria, z którego zdołano wywieźć na łodziach i tratwach zaledwie kilka tysięcy ludzi, krąży samoloty zrzucające żywność dla pozostałej ludności. Miasto to zalane zostało wodą prawie w całości z wyjątkiem wyżej położonej części wokół katedry i ratusza.

Pod Turynem przybrój wody wyniósł w ciągu nocy 1 metr.

Pod Pavią woda przybiera z szybkością 5 cm. na godzinę.

O ponownym zaostrożeniu się sytuacji donoszą z Rovigo. Wzbierające wody grożą przecięciem drogi między Rovigo a Padwą, po której odbywa się nieustanny transport ofiar powodzi.

Ludność Włoch nazywa dorzecze Padu „doliną śmierci“.

Dziś 6 stron



Ozorkowski przemysł bawełniany rośnie. Na ukończeniu jest budowa wielkiej wykończalni i elektrowni zakładowej. Na zdjęciu — przodujący murarz, Stanisław Asman, zajęty przy obmurowaniu kotłowni w elektrowni zakładowej. CAF — fot. Dąbrowiecki

Deklaracja Francuskiej Partii Komunistycznej w sprawie Marokka

FRANCUSKA Partia Komunistyczna — stwierdza deklaracja — uroczystie potępia politykę ucisku i gwałtu, uprawianą przez rząd francuski w Maroku. Polityka ta przynosi szkodę interesom Francji. Przypominając zaszczytną rolę Thoreza i komunistów francuskich w walce przeciwko wojnie marokańskiej w 1925 r. deklaracja stwierdza, że FPK również dzisiaj stoi u boku narodu marokańskiego w jego walce o wolność i niezawisłość.

Francuska Partia Komunistyczna oświadcza, iż jest zdecydowana uczynić wszystko, aby zapewnić narodowi marokańskiemu prawo decydowania o jego własnych losach.

„Adenauer heraus!“ Oto powitanie jakie zgotował Adenauerowi lud Paryża

Paryż 21. 11.
W EWTOREK po południu przybył do Paryża szef odwetowego reżimu amerykańskiego w Niemczech zachodnich — Adenauer. Weźmie on udział w konferencji trzech mocarstw zachodnich, poświęconej sprawie odbudowania Wehrmachtu.

Przybycie Adenauera do Paryża wywołało głębokie oburzenie opinii publicznej oraz falę protestów. Po ulicach Paryża krążyły liczne oddziały policji, które mają nie dopuścić do demonstracji przeciwko Adenauerowi. We wszystkich dzielnicach pojawiły się na murach napisy: „Adenauer — heraus!“.

Liczne organizacje społeczne utworzyły komitet, którego zadaniem jest skoordynowanie akcji protestacyjnej przeciwko przybyciu Adenauera do Paryża.

Władze francuskie zakazały odbycia manifestacji, wyznaczonej na 21 listopada przeciwko Adenauerowi.

**Wspaniały wysiłek całej załogi
i budowniczych cukrowni
przyniósł 160 tys. zł. oszczędności**

W DNIU 20 bm. na rok przed ustalonym terminem rozpoczęła swą pierwszą kampanię jedna z najnowocześniejszych, nowowbudowana cukrownia „Sokołów“ w Sokołowie Podlaskim.

**Już
108 powiatów
przekroczyło 75 proc.
rocznego planu
skupu zboża
a 42 powiaty
zwolniono
z miarek i odsypów**

W DNIU 19 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województw: szczecińskiego, łódzkiego, olsztyńskiego i koszalińskiego.

Łącznie z wymienionymi powiatami, ogólna liczba powiatów, które przekroczyły granicę 75 proc. rocznego planu dostaw zboża, wynosi dotąd 108.

Ogółem liczba powiatów, które zwolnione zostały z odsypów i miarek, wynosi obecnie 42.

**Bandyci
i mordercy
angielscy
rozstrzelują
kobiety, dzieci
i starców
w Egipcie**

Kair 21. 11.

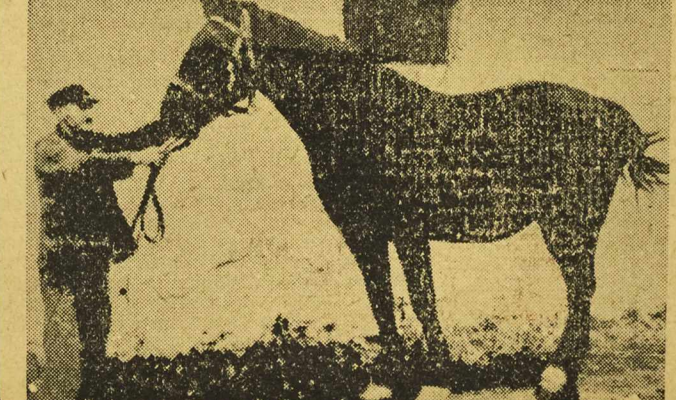
PRASA egipska wyraża głębokie oburzenie przeciwko aktom agresji popełnianym przez brytyjskie wojsko okupacyjne w Ismailii.

Dziennik „Al Misri“ donosi, że wojska angielskie w walkach przeciwko ludności cywilnej wykorzystują czołgi, karabiny maszynowe i artylerię polową. Żołnierze brytyjscy bezlitośnie rozstrzelali kobiety, dzieci i starców.

Dziennik stwierdza, że ludność broniła się przed agresją kamieniami oraz bronią zdobytą na Anglikach.

Prasa donosi również, że żołnierze angielscy okupowali gmachy zakładów leczniczych i Czerwone.

(Dokończenie na str. 2-ej)



SETKI młodzieży chłopskiej z nieuprzedmiotowionej dotychczas powiatu sokołowskiego znalazło w nowej cukrowni pracę. Tysiące rolników, dzięki uruchomieniu nowego zakładu podwyższa rentowność swych gospodarstw.

W dniu uroczystości cała załoga, tysięczne tłumy mieszkańców miast, delegacja przodujących chłopów okolicznych gromad zebrały się w głównej hali produkcyjnej.

Gości wita w imieniu załogi przewodniczący rady zakładowej — Macuga, po czym głos zabiera dyrektor naczelny cukrowni — Grzybowski. Przedstawia on historię budowy zakładu i bohaterką walkę załogi o przełamanie występujących w czasie budowy trudności. Wynikiem tej nieustępliwej walki — stwierdza dyr. Grzybowski — jest uruchomienie cukrowni na rok przed terminem, przy czym załoga wygospodarowała blisko 160 tys. zł oszczędności.

Na trybunie stał minister Hoffman, który w imieniu Rządu dziękuje serdecznie załozce za jej trud, włożony w przedterminowe uruchomienie cukrowni — za jej bohaterstwo i ofiarność.

„W ciągu 7 lat istnienia Polski Ludowej — stwierdza min. Hoffman — przemysł cukrowniczy osiągnął imponujące sukcesy. W roku ubiegłym pracownicy tego przemysłu przy udziale licznych chłopów — plantatorów, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych dali krajowi ogromną ilość — 955 tys. ton cukru. W ten sposób Polska Ludowa podniosła produkcję cukru od 195 do 955 tys. ton, tzn. prawie 5-krotnie.

Uruchomienie „Sokołowa“ w ogromnym stopniu wpłynie na podniesienie upraw rolnych, a co za tym idzie, na znaczne podwyższenie rentowności okolicznych gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych.

Następnie przedstawił KW PZPR i Zw. Zaw. Prac. Przemysłu

(Dokończenie na str. 2-ej)

Na Wrocławskiej Wystawie Wynalazczości Pracowniczej

Triumf Antoniego Dakowicza

racjonalizatora działu żeglugi

W CHMURNE i wilgotne popołudnie dwaj kolejarze wrocławscy, Anzelm Kobzaj i Wacław Zarzycki, wysiedli z tramwaju za mostem Zwierzynieckim i skierowali swe kroki na Wystawę Wynalazczości Pracowniczej. Miliony kropelek jesiennego kapuśniaczku skrzyły się w jarzeniowych światłach bramy wejściowej.

— Wicie, Wacławie — powiedział starszy — jakoś niewiele o tej wystawie w gazetach się pisze... Pewnie nie szczególnie. Przeleciemy się naokoło, zagłębimy do stoiska PKP, potem wpadniemy na

piwo — i do domu. Jutro od 5-tej rano zaczynam służbę... — Racja panie Anzelmie — odrzekł młodszy — głowę daję, że za godzinę będziemy załatwieni na amen.

Rzeczywistość jednak okazała się całkiem odmienną: gdy w kilka godzin później wartownicy przystąpili do zamykania na noc wystawy zastali przy jednym ze stoisk nasyżonych znajomych, którzy zapomnieli o zmęczeniu i o „wieczorowej porze“... Z rozpromienionymi twarzami stali obok jakiegoś potężnego mężczyzny w kombinie żółtej, gorączkowo dyskutując nad dziwnym aparatem, przypominającym trochę prasę do wyciskania jabłek, troche kocioł parowy.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Na Śląsku mamy własną, śląską rasę koni. Jej typową przedstawicielką jest klacz „Mizia“ z Państwowej Stadniny Koni. „Mizia“ pozuje przed obiektywem fotografa, trzymaną przez masztalera, Kazimierza Pszczelińskiego,



W Warszawie otwarto niedawno Instytut Hematologiczny, a więc poświęcony badaniom krwi. Zadania instytutu są nie tylko naukowe, ale i usługowe, toteż czynna jest w nim najnowocześniejsza w Polsce stacja przetaczania krwi.

Na zdjęciu — badanie grup po-branej krwi. Jest to czynność niesłychanie ważna, gdyż właśnie do żył krwi o niewłaściwej grupie narazić może pacjenta na śmierć.

CAF — fot. Wdowiński

**Radzieccy
kolejarze
węzła Tuła
piszą
serdeczny list
do wrocławskich
towarzyszy pracy**

KOLEJARZE wrocławscy nawiązali korespondencję z kolejarzami radzieckimi węzła Tuła i ostatnio otrzymali od nich odpowiedź na swój list.

List kolejarzy radzieckich został odczytany dnia 19 bm. podczas zebrania załogi stacji Wrocław.

„Cieszą nas sukcesy i osiągnięcia w pracy Waszego zespołu — oświadcza kolejarze Tuły. Cieszą nas Wasza ofiarna praca dla sprawy i utrwalenia pokoju na całym świecie i rozkwitu Waszej Ojczyzny pod przewodnictwem Waszego rządu ludowego i Waszej partii robotniczej.

Kolejarze radzieccy z całym narodem radzieckim, pod kierownictwem wielkiej partii Lenina — Stalina, ponownie kroczą do komunizmu. Naprawdę anglo — amerykańskim podżegaczom wojennym, Związek Radziecki prowadzi pokojową politykę i wznosi wielkie budowle komunizmu“.

Następnie kolejarze Tuły opisywali swoje sukcesy produkcyjne, dzięki którym znajdują pierwsze miejsce w dyktandzie oraz podkreślali z naciskiem, że nadal ofiarnie walczyć będą o pomyślne wykonanie i przekroczenie każdego zadania wysuniętego przez rząd.

„Mocno ściskamy Wasze dłonie — kończy swój list kolejarze radzieccy — i wyrażamy przekonanie, że kolejarze polscy, kierowani przez swą partię i rząd ludowy, w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego nadal będą nieustępliwie walczyli o nowe sukcesy w pracy zawodowej, w walce o pokój i o całkowite zwycięstwo socjalizmu w swoim kraju“.

**Nowy
wspaniały sukces
polskiego
ratownictwa
okrętowego**

W KANALE Noteckim portu szczecińskiego wydobyto wrak niemieckiego motorowca M/S „Mars“ o wyporności 4,5 tys. ton, który podczas ostatniej wojny zamieniony został na pływające koszary dla artylerzystów hitlerowskiej „marnarce wojennej. Wrak ten spoczywał na dnie kanału przechylony pod kątem 85 stopni, oparty o dno całą lewą burzą.

Po raz pierwszy w historii ratownictwa podjęli się polscy ratownicy wydobyć jednostki w ten sposób zatopionej. Praca ta została wykonana w niezwykle krótkim czasie, bo zaledwie w 2 miesiące.

Nowy sukces polskiego ratownictwa okrętowego jest wyrazem niezwyklej ofiarności polskich ludzi morza. To trudne zadanie wykonali członkowie ekipy ratowniczej „Ruk“, pod kierownictwem długoletniego specjalisty, jednego z najbardziej doświadczonych nurków w Polsce, Bernarda Dongowskiego.

**Polityka rządu
prowadzi
Francję do nędzy
i katastrofy
Pleven stawia
„votum zaufania“**

Paryż 21. 11.

W PARLAMENCIE francuskim toczy się debata nad nowym programem gospodarczym Francji. Rzecz znamienna, że bezpośrednio przed rozpoczęciem debaty odbyła się konferencja sekretarza stanu USA Achesona, ambasadora USA w Paryżu Bruce i szefa misji marszałkowskiej Harrimana z kilkoma członkami rządu francuskiego z premierem na czele.

Prasa podaje, że Acheson przedstawił rządowi francuskiemu „życzenia Stanów Zjednoczonych“, które uwzględniono w całej pełni przy opracowaniu nowego programu gospodarczego Francji. W związku z tym program ten kładzie szczególny nacisk na wzmocnienie produkcji pokojowej i na znaczne zmniejszenie funduszu ubezpieczeń społecznych.

Rząd francuski przystąpił do realizacji tego programu jeszcze przed debatą. Import tytoniu i papieru został zredukowany prawie w całości. Pociągnięto za sobą dalsze znaczne zwiększenie cen papierosów, podręczników szkolnych i książek. Plan przewiduje ograniczenia w dostawie prądu elektrycznego dla ludności. Konsumcja benzyny ma być obniżona o 25 proc.

Budownictwo mieszkaniowe ma być w całości przerwane. Szczególnie znaczne są ograniczenia, jakie rząd zamierza wprowadzić w systemie ubezpieczeń społecznych.

Równocześnie podatki, ściągane z zarobków mas pracujących, mają być znacznie podwyższone. Wiele gałęzi przemysłu nie otrzyma surowców, co spowoduje dalsze ograniczenie produkcji przemysłowej i kurczenie się sił produkcyjnych Francji.

Program gospodarczy rządu francuskiego, podyktowany przez departament stanu USA, wywołał powszechne oburzenie we Francji.

Pod naciskiem opinii publicznej wielu deputowanych z ugrupowań prawicowych zmuszonych zostało do wysunięcia rozmaitych zastrzeżeń wobec „nowego“ programu gospodarczego rządu.

W związku z tym, premier postawił sprawę votum zaufania. Głosowanie odbyło się we wtorek w nocy.

W świetle dnia

Decydujący miesiąc walki

MAMY jeszcze miesiąc i dzień dni do końca drugiego roku Planu 6-letniego. W ciągu tego okresu musimy dokończyć wykonania planu całorocznego w ilości, wartości i asortymencie.

Rok 1951 rozpoczęliśmy pomyślnie. Plan I kwartału wykonaliśmy w 101 proc. Realizacja planu w II kwartale wypadła jeszcze korzystniej. Przekroczenie o 2,3 proc. stanowiło zdawalo by się, dobry start do kwartału III. Tymczasem już w lipcu pojawiły się na gospodarstwach horyzonty Polski pierwsze oznaki aprowizacyjnych trudności miast.

Posłużyło to za tłumaczenie dla szeregu zakładów przemysłowych, które — usprawiedliwiając swe za niedbania produkcyjne „obiektywnymi przyczynami i trudnościami” — obniżali wydatki na pracę. Planu gospodarczego za kwartał III zakłady te nie wykonały.

Ale najczęściej nie „obiektywne trudności” były tego przyczyną. Powód leżał — w kapitulancie przed przeszkodami, w rezygnacji z chęci walki, w zaniechaniu bojowości w pracy. Trudności — zamiast stać się czynnikiem mobilizującym do wysiłku i wzmagającym nieustępliwość w dążeniu do celu — zdeobilizowały część zakładów, doprowadziły do obniżenia dyscypliny pracy.

Oportunistyczne zwolnienie tempa objęło tylko znikomą część klasy robotniczej. Olszom jednak większość nie biała, lecz pracowała z niesłabnącym zapalem. I cel — osiągnęła.

Słowem — plan tegoroczny ogół robotników wykonuje. I wykonuje przed terminem. Trudności rynkowe nie hamują tempa ich pracy. Zapal ich nie przysłabia. Zwycięska walka z czasem toczy się bez przerwy, a Czyn Państwowy jeszcze raz wykazał, że stać ich na dalsze wysiłki, że rezerwy sił robotniczych są ciągle jeszcze wielkie i niewyczerpane.

Są jednak mimo wszystko zakłady, których kierownictwo nie pozostawiało się, widząc, do pełnej odpowiedzialności za funkcjonowanie przedsiębiorstwa, w których organizacje partyjne i zawodowe nie zdołały jeszcze zmobilizować załóg do podjęcia specjalnych wysiłków, do skupienia wszystkich możliwych sił i środków wokół wykonania planu tegorocznego.

Ale jeszcze nie jest za późno. Zakłady te mają jeszcze jeden miesiąc i dziesięć dni przed sobą. Muszą się zdobyć na nadrobienie, w tym czasie wszystkich dawnych założeń. Niewypelnienie ich kładło by się przykrym piętnem na jasnej karcie naszych osiągnięć. Muszą więc wykorzystać każdy dzień, każdą godzinę i każdą minutę pracy do zacieklej walki o plan, o nowy sukces gospodarczy ludowej ojczyzny.

Przystępując do walki o plan z twardym przekonaniem, że nie ma takiej sytuacji, która by usprawiedliwiała niewypelnienie obowiązku zakończymy bój o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego pewnym zwycięstwem.

Adenauer idzie śladem Hitlera próbując ugodzić w KPD

Berlin 21. 11.

CENTRALNY Zarząd Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosił w związku z wystąpieniem rządu bońskiego, który zażądał zakazania tej partii na obszarze Niemiec zachodnich oświadczenie stwierdzające m. in.

Gdy Hitler, Himler i Goering przygotowywali rzeź milionów niemieckich mężczyzn, kobiet i dzieci — zwrócili się oni przede wszystkim przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, Adenauer, Lehr i Dehler przygotowują dzisiaj, przy pomocy Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, to samo co tamci trzy, aby złożyć nowe miliony Niemców w ofierze trzeciej wojny światowej. Dzisiaj Komunistyczna Partia Niemiec jest jak i wówczas przeciwko przygotowaniu wojennym, za naradą ogólnoniemiecką w sprawie wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego, za zjednoczeniem naszej ojczyzny i za jak najkrótszym zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

Oświadczenie kończy się apelem o wyłączenie wszystkich sił w walce o pokój i wolność narodu niemieckiego.

Naród chiński uważa: przyjęcie propozycji ZSRR przez ONZ zapewni triumf pokoju nad wojną

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou-En-laia

Pekin 21. 11.

MINISTER spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou-En-lai złożył 19 listopada oświadczenie w sprawie propozycji pokojowej rządu radzieckiego, wniesionej na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Oświadczenie to stwierdza m. in.:

Amerykanie chcą pokryć własne zbrodnie wstrętą prowokacją

Moskwa 21. 11.

KORRESPONDENT centralnej agencji telegraficznej w Korei odwiedził przedstawiciela naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej, który złożył wobec korespondenta następujące oświadczenie.

Wyżsi oficerowie zajmujący odpowiedzialne stanowiska w dowództwie naczelnym wojsk ONZ i nawet prezydent amerykański Truman wszczęli niedawno wrzawę z powodu tego, że Koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi zabijali rzekomo amerykańskich jeńców wojennych.

To kłamstwo sfabrykowane przez agresorów amerykańskich nie opiera się na niczym. Stanowi ono próbę ukrycia przed opinią publiczną na świecie swoich własnych niebawomych bestialskich zbrodni — masowego mordowania niewinnych starców, kobiet i dzieci oraz bombardowania koreańskich miast i wsi. Agresorzy amerykańscy mordują spokojną ludność z jeszcze większą wściekłością właśnie teraz, kiedy toczą się rokowania o rozejm. Mordują oni również w niehumanitarny sposób jeńców wojennych z Armii Ludowej. Cały świat wie natomiast, że Koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi szanują prawa jeńców wojennych, przewidziane w konwencji genewskiej, i traktują ich humanitarnie.

ZWYRODNIENIE INTERWENTÓW AMERYKAŃSKICH

Pekin.

O ZWYRODNIENIU amerykańskich interwencji, którzy mordują koreańską ludność cywilną, świadczy m. in. 10 fotografii znalezionych ostatnio u jednego z poległych żołnierzy amerykańskich.

Pierwsza fotografia przedstawia rów pełen ciał pomordowanych chłopów koreańskich. Łatwo rozpoznać ich charakterystyczną białą odzież. Następna fotografia przedstawia również rów z pomordowanymi ofiarami — przeważnie dziećmi. Wśród nich znajduje się ciało kobiety z odciętą głową, prawdopodobnie matki któregoś dziecka. Na dalszych trzech zdjęciach widać liczne straszliwe zmasakrowane trupy z rękami związanymi z tyłu i z uciętymi głowami. Ostatnie cztery zdjęcia przedstawiają ludobójców amerykańskich na łobrzyłym agnety pomordowanych Koreańczyków — mężczyzn, kobiet i dzieci.

ROKOWANIA W PANMUNDŻON

Pekin.

Ponieważ oświadczenie delegatów amerykańskich, złożone na poprzednim posiedzeniu podkomisji oraz sama propozycja amerykańska z 17 bm. wciąż jeszcze zawierają pewne niejasne i sprzeczne tezy, delegaci koreańscy — chińscy zażądali dodatkowych wyjaśnień od strony przeciwnej. Delegaci amerykańscy wyjaśnili tych udzielił.

Celem dalszego przestudiowania propozycji strony amerykańskiej, strona koreańska — chińska zaproponowała odroczenie posiedzenia podkomisji do dnia 21 listopada.

CENTRALNY Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że propozycja pokojowa rządu radzieckiego, złożona z czterech punktów, stanowi najbardziej skuteczną i rozsądną propozycję, zmierzającą do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

VI sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ zdoła przywrócić autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych tylko w tym wypadku, jeżeli odrzuci stanowczo linię polityczną rządu USA, zmierzającą do wzniecenia wojny, a przyjmie w całej pełni linię polityczną rządu radzieckiego, zmierzającą do obrony pokoju.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest głęboko przekonany, że konferencja światowa z udziałem rządów wszystkich krajów dla rozpatrzenia sprawy redukcji sił zbrojnych i zbrodni oraz zakazu broni atomowej obok kontroli międzynarodowej nad wykonaniem takiego zakazu jest głównym środkiem zlikwidowania napięcia międzynarodowego i ułatwienia w ten sposób osiągnięcia pokoju na całym świecie.

Kwestia koreańska jest dzisiaj dla narodów całego świata jednym z najdonioślejszych problemów. Naród chiński miluje go rąco pokój, a jednocześnie miluje go rąco sprawiedliwość. Nie slegamy po inne kraje, ale nie będziemy nigdy tolerować agresji imperialistycznej przeciwko naszemu krajowi. Kiedy siły zbrojne Stanów Zjednoczonych okupowały wyspę chińską Taiwan, wdary się do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rzuciły się w kierunku granic Chin — północno-wschodnich — Chińczycy nie mogli nie powstać i nie stawiać oporu.

Nawet jednak w tej chwili chiński rząd ludowy był tego samego zdania co na początku agresji Stanów Zjednoczonych w Korei, a mianowicie, że kwestia koreańska powinna być uregulowana środkami pokojowymi.

Uplenił już 4 miesiące od chwili gdy 10 lipca br. rozpoczęły się rokowania o rozejm w Korei. Sytuacja ta jest następstwem obstrukcji, sabotażu i nieszczerości rządu Stanów Zjednoczonych podczas rokowań o rozejm. Ze względu na naturę wewnętrzną i zewnętrzną rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje przewlec rokowania o ile tylko może, a nawet zerwać je, aby utrzymać napięcie na świecie i tym samym ułatwić realizację swego wi-

Sokołów najnowocześniejsza cukrownia rozpoczęła produkcję

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Spółdzielczy składają załozde „Sokolowa” życzenia owocnej pracy dla dobra narodu polskiego.

Uczestnicy uroczystości długo i serdecznie oklaskują czolowych budowniczych „Sokolowa”, którzy otrzymują z rąk ministra Hoffmanna złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi oraz odznaki przodownika pracy. Kilku z nich otrzymuje przez tego wysokie premie pieniężne.

Przewodniczący uroczystości odczytuje następnie wśród nowej fali entuzjazmu teksty wystosowanych do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i przewodniczącego PKPG — wicepremiera Hilarego Minca depesz, w których załoga „Sokolowa” zawiadamia o przedterminowym uruchomieniu swego zakładu.

Zbliża się chwila uruchomienia fabryki. Włączony przez ministra Hoffmanna motor budzi do życia jej urządzenia. Z loskotem ruszają obrzuty agregaty. W ogromnej hali produkcyjnej rozbrzmiewają potężne dźwięki Międzynarodówki.

Cukrownia „Sokołów” rozpoczęła swą pierwszą kampanię.

rolomnego planu rozszerzenia przygotowań wojennych.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej popiera w pełni propozycję w sprawie uregulowania kwestii koreańskiej złożoną na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przez rząd Związku Radzieckiego.

W obecnych czasach żadne problemy o znaczeniu międzynarodowym nie mogą być rozwiązane bez udziału Związku Radzieckiego. I Chińskiej Republiki Ludowej. Dlatego też Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w pełni aprobuje propozycję rządu radzieckiego na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie poparcia paktu pokoju między Chińską Republiką Ludową, Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją.

Naród chiński jest głęboko przekonany, że jedność dwóch wielkich sojuszników — Chin i Związku Radzieckiego — jest jednym z najważniejszych warunków zwycięstwa w walce o pokój i zlikwidowania napięcia międzynarodowego i ułatwienia w ten sposób osiągnięcia pokoju na całym świecie.

Na Wrocławskiej Wystawie

Wynalazczości Pracowniczej

TRIUMF Antoniego Dakowicza racjonalizatora działu żeglugi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ANTONI Dakowicz od wczesnej młodości musiał chodzić z ojcem, biednym chłopem z okolic Białogostu, na dodatkowy zarobek „do fabryki”. 3-morgi jalo- wych piastów nie były w stanie wykarmić leżnej chłopskiej rodziny. Ambitny i wytrwały — rwał się mały Antos do nauki. Ofiarom wysiłkiem własnym i rodziców ukończył siedem klas szkoły powszechnej, pojechał w szeroki świat — „do Warszawy”.

Surową szkołą dla młodego chłopca była wówczas stolica o dalszym kształceniu się, o maturze, o szkole technicznej — nie można było nawet marzyć. Więc myślał samochody, uczył się jazdy, zdobywał tajniki konstrukcji samochodowej, został szoferem... Potem przyszła powiewierka wojenna, ileż to lat życia zmarnowanych w biedzie!

SZEROKIE bramy życia przed somoukiem — mechanikiem otworzyła dopiero Polska Ludowa. Antoni Dakowicz staje w szeregu jej nieugiętych bojowników i budowniczych. Dwa lata pływa na „Batory”, obsługuje potężne motory na dumnym okręcie flagowym naszej marynarki handlowej. Rozpoczyna tam karierę wynalazcy i racjonalizatora, tworzy znakomite usprawnienia, daje krajowi źródła dużych oszczędności.

O. B. ANZELM, starszy z naszych przyjaćół — kolejarzy zwiędających owego popołudnia wystawę, obstuknął palcem dziwny aparat w dziale żeglugi i zapytał swego towarzysza:

— Jak myślicie Wacławie, do czego ta sztuka może służyć?

— Do kompletnego odnawiania zaoliwionych szmat i pakul jak również do uzyskiwania z każdego 100 kg zużytego i przeznaczanego do spalania materiału — 20 kg oczyszczonej i cennej oliwy maszynowej! — usłyszeli za sobą raptem głos samego wynalazcy i konstruktora tego aparatu.

— Antoni Dakowicz jestem, informator tego działu, a równocześnie autor interesującego towarzyszy przyrzędu.

Wacław Zakrzycki trącił łokciem starszego kolegi i szepnął: — Uważajcie, panie Anzelmie, przecież to jest ta nasza największa bolączka...

Lecz Dakowicz, nie czekając na zaproszenie, pokazywał swój wynalazek.

— Widzicie, gromadziło się na okręcie dużo tłustych, zaoliwionych szmat, produkt cenny, wyrzucić — szkoda, użytkować dalej — nie-możliwe, a prac to więcej mydła wyjdzie, niż sama szmata warta. No, pomyślałem i, znalazłem wyjście: szmaty poddaje działaniu pary wodnej pod ciśnieniem, po czym prasa na gwinie wyciska automatycznie oliwę z wrzaskiem. Płyn przechodzi przez te oto filtry i daje je 100 kg wagi brutto — 20 kg czystej, doskonałej do użycia oliwy maszynowej.

WACŁAWIE, przecież u nas komisia pół roku się martwiła co zrobić z dwoma wagonami szmat i

Delegat ZSRR występuje w ONZ

w obronie życia patriotów greckich

Paryż. 21. 11.

NA PONIEDZIAŁKOWYM posiedzeniu Komisji Politycznej rozpoczęła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego

Wzmaga się walka o oszczędność energii elektrycznej

Z AŁOGI wielu fabryk w całym kraju przystąpiły do współzawodnictwa w oszczędzaniu energii elektrycznej.

Apel robotników Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych o oszczędzaniu energii elektrycznej podjęty już 24 zakłady na Wybrzeżu. Ta nowa forma współzawodnictwa przyczynia się nie tylko do zaoszczędzenia znacznej ilości energii elektrycznej, lecz przynosi również obniżenie kosztów własnych.

Popularizację oszczędności energii elektrycznej przez indywidualnych odbiorców na terenie Gdańska prowadzi komisja blokowa.

Przykładem dobrze pojętej walki o oszczędne gospodarowanie energią elektryczną na terenie okręgu krakowskiego jest Wytwórnia Sygnali Kolejowych, która uzyskała z tego tytułu ponad 116 tys. zł oszczędności.

tj. nad rezolucją USA, Anglii i Francji, noszącej szumną nazwę „re-gulowanie, ograniczenie i zrównoważona redukcja wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń”.

Acheson nie zdołał obalić faktu, że w istocie rzeczy wszystkie propozycje mocarstw zachodnich sprzeczają się do zwykłej inwentaryzacji zbrojeń, oraz że ograniczają się do rozmów na temat poziomu zbrojeń, zamiast zapewnić redukcję tych zbrojeń, jak również zakaz broni atomowej i rozciągnięcie skutecznej kontroli międzynarodowej nad tym zakazem.

Po Achesonie przemawiał przedstawiciel Francji Jules Moch, który po kilku frazesach na temat „pokojowych dążeń” obecnych władców Francji, powtórzył wysunięte poprzednio przez Achesona wszystkie pseudo - argumenty w obronie propozycji trzech mocarstw.

Przed zakończeniem obrad komisji, przedstawiciel ZSRR Malik zażądał głosu, celem złożenia nagłego wniosku. Zaproponował on, aby specjalna Komisja Polityczna interweniowała w celu uratowania życia 12 patriotów greckim z Belojannisem na czele, skazanym 18 bm. przez nadzwyczajny sąd wojskowy w Atenach na karę śmierci. W sprawie tej Malik zgłosił projekt rezolucji.

Po przemówieniu Malika przewodniczący Komisji udzielił głosu delegatowi Grecji.

W obliczu faktów, przytoczonych przez delegata radzieckiego, przedstawicieli Grecji Poliss, usiłując osłabić wrażenie, jakie wywarło przemówienie delegata ZSRR, zmuszony był oświadczyć, że 12 demokratów greckich skazanych na karę śmierci „być może nie zostanie straconych”.

Usiłując nie dopuścić do merytorycznej dyskusji nad rezolucją radziecką, oraz przeszkodzić w powzięciu przez Komisję decyzji domagającej się uchlenia wyroku śmierci na 12 patriotów greckich, przewodniczący komisji uciekł się do proceduralnych chwytów, stwierdzając, iż dyskusja nad tą sprawą przekracza kompetencje Komisji.

Na wyрекę przewodniczącemu przyszedł przedstawiciel Unii Północno - Afrykańskiej, który zaproponował zamknięcie posiedzenia. Propozycja ta, mimo sprzeciwu delegatów ZSRR, Polski i kilku innych krajów, została również przyjęta głosami bloku anglo - amerykańskiego.

Po ogłoszeniu wyników głosowania Malik oświadczył, że następstwa tej decyzji obarczą sumienie tych, którzy na nią głosowali.

Angielscy bandyci mordują starców kobiety i dzieci w Egipcie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

go Półkijczyka i przeszkadzali udzielaniu pierwszej pomocy ran-nym.

Anglicy, którzy stale mieszkają w Ismailii, strzelali z balkonów i z okien swych domów do Egipcjan przechodzących ulicą.

Dziennik „Al Ahran” stwierdza, że brytyjscy wykorzystali do bombardowania Ismailii okręty wojenne, które rankiem 18 listopada zarzuciły kotwicę na jeziorze Timsah. Angielskie samoloty odrzutowe przelatwały nad miastem na niewielkiej wysokości.

Kair 21. 11.

PEŁNIACY obowiązków ministra spraw zagranicznych Egiptu — Farad Pasza oświadczył dnia 19 bm. przedstawicielom prasy, że użycie przez Anglię sił zbrojnych przeciwko bezbronemu narodowi egipskiemu stwarza „groźbę dla pokoju nie tylko w Egipcie i na Środkowym Wschodzie, lecz również na całym świecie”.

„Naród egipski — podkreśla dalej Farad Pasza — jest świadkiem tego, jak jedno z państw należących do ONZ i do Rady Bezpieczeństwa zagraża pokojowi i narusza zasady Karty Narodów Zjednoczonych. Państwo to prowa-dzi wojnę przeciwko Egiptowi jedynie dlatego, że kraj ten domaga się prawa do życia i broni swej niezależności.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu egipskiego, postanowiono na wniosek przewodniczącego parlamentu wystosować do wszystkich krajów apel protestacyjny przeciwko bestialstwu, popełnianemu przez angielskie wojska okupacyjne w strefie Kanału Sueskiego.

Krótkie wiadomości z kraju

W Gdyni na zakończenie tegorocznego obchodu Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik braterstwa polsko-radzieckiego.

W Katowicach otwarta została centralna poradnia ochrony zdrowia dla pracowników przemysłu węglowego w woj. katowickim.

W Miesiacu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Muzeum Lenina w Poroninie odwiedziło blisko 6.000 malarolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych oraz robotników rolnych z PGR.

Pianista Hesse - Bukowska, laureatka II nagrody na Międzynarodowym Konkursie Chopińskim w Warszawie, wyjechała do Rumunii na gościnne występy.

Radziecka atomistyka

.....

NIE MA chyba rodziny, w której ktoś nie cierpiałby na bóle w stawach, łamanie w kościach, lub na dokuczliwy ischias. Wszystkie te dolegliwości należą do zespołu chorób reumatycznych, należących do tzw. chorób społecznych. Powodują one długotrwałą niezdolność do pracy, a nie leczone — doprowadzają do trwałego kalectwa.

Celem otrzymania najbardziej rzetelowych i pożytecznych informacji, udajemy się do istniejącej od roku na terenie Wrocławia Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwreumatycznej, gdzie kierownik Poradni, dr. Dąbrowska, zapoznała nas z zagadnieniem walki prowadzonej przez służbę zdrowia ze schorzeniami reumatycznymi.

Zarówno lekarze przemysłowi, jak i pracujący w placówkach otwartej pomocy leczniczej, mogą stwierdzić, że ilość chorych na reumatyzm i zwolnień z pracy w związku z chorobami reumatycznymi jest stosunkowo duża. Służnie więc reumatyzm zalicza się do grupy chorób społecznych. Należy dążyć do tego, aby chory na reumatyzm w porę zgłaszał się do lekarza, by diagnoza choroby była trafna, oraz w czas przystąpić do właściwego leczenia.

Centralna Wojewódzka Poradnia Przeciwreumatyczna we Wrocławiu, rozwijająca się w szybkim tempie, przyjmuje obecnie kilkadziesiąt chorych dziennie. Ma ona zadanie badania konsultacyjnego chorych z tego reumatyzmu.

Poradnia prowadzi już własne laboratorium, oraz własny gabinet zabiegowy.

Lekarze pracujący w Poradni ustalili specjalnie starannie przeszkoleni. Ciężkawe wypadki są omawiane wspólnie, a dla przypadków trudniejszych Poradnia otrzymała 10 łóżek w Klinice.

Centralna Poradnia Przeciwreumatyczna na dysponuje wieloma środkami: zastrzykami preparatów rtutowych i salicylowych.

Dużą pomocą w leczeniu chorób reumatycznych na terenie Wrocławia jest Zakład Kąpielowy. Od maja 1948 roku przepuścił on 10 tys. chorych, z których wielu powtarzało już kurację parokrotnie.

Przyglądając się w ciągu kilku dni pracy Poradni i poznając się z jej osiągnięciami — dowiadujemy się od pacjenta ob. J. M., dozorcy, jak to parę miesięcy temu zupełnie niezdolny do pracy, zgłosił się do Poradni z dużymi zniekształceniami, a obecnie znów pracuje i stan znacznie poprawy utrzymuje się. Słuchamy również opowiadania ob. F., zaatakowanego tzw. chorobą Bechterowa (stężenie kręgosłupa), który przez 20 lat leczył się bez właściwego rozpoznania. Dopiero Poradnia po dokładnym zbadaniu wydała prawdziwą diagnozę i leczyła go przez 3 miesiące, aż wreszcie ob. F. mógł powrócić do pracy.

Są to rezultaty, które cieszą nie tylko samych pacjentów, ale sprawiają wiele radości całemu personelowi Poradni.

Sieć terenowych poradni przeciwreumatycznych szybko się rozszerza.

Woj. Poradnia Przeciwreumatyczna jest jeszcze jednym wymownym dowodem troski Państwa Ludowego o zdrowie obywatela.

(Wanda J.)

W zakładzie poprawczym w Świdnicy MŁODZI CHŁOPCY stają się wartościowymi ludźmi

Wychowawcy i wychowankowie
stosują z powodzeniem
wspaniałe doświadczenia
„Poematu Pedagogicznego“

RADA komendantów, uznawszy winę Janka O. za udowodnioną, postanawia go ukarać...
Czy jest to wyjątek ze znakomitej książki radzieckiego pedagoga, Makarenki, pt.: „Poemat Pedagogiczny”? Nie. Podaliśmy cytaty sentencji wyroku rady komendantów w zakładzie poprawczym w Świdnicy. Podobnie jak w zakładach Makarenki istnieje tu rada komendantów. Placówka świdnicka opiera się na osiągnięciach pedagogiki radzieckiej i uzyskuje dobre wyniki.

Obrazki dolnośląskie W Urzędzie Kwaterunkowym

O B. KRZYSZTOFEK zajmował z rodziną niewielkie mieszkanie przy ul. Otwartej we Wrocławiu. Miał dwoje dzieci i nie narzekał na nadmiar przestrzeni życiowej.

Aż tu nagle przyszedł list od ciotki Helci z Krakowa.

Droży moi. Czytam w prasie, jak się Wrocław pięknie odbudowuje. Nie znam jeszcze waszego miasta. Kraków już poznałam na wylot. Przyjadę więc do Wrocławia, gdzie zabawię jakieś cztery do pięciu miesięcy. Przywiozę wam trzy moje foksteriery. Wyobrażam sobie radość waszych dzieci.

Ale nie mogła sobie wyobrazić radości ob. Krzysztofka i jego żony.

W tydzień później nadszedł list od szwagra z Białegostoku.

Wysyłam mnie z delegacją służbową na trzy miesiące do Wrocławia. Oczywiście, mógłbym zamieszkać w hotelu, ale nie chcę was urazić, więc postanowiłem zatrzymać się u was. Wymagam moją za bardzo skromne. Jeden pokój mi na pewno wystarczy, byle z łazienką.

W dwa tygodnie później telegrafowała kuzynka z Lublina. „Przyjeżdżam ja i moje koty“.

Krzysztofowie byli w lekkiej rozpaczce.

— Możebyś na czas tego zjazdu wynajmiesz się do hotelu? — proponowała żona.

— Mówię nie ma. Jest nowa ustawa i po tygodniu trzeba hotel opuścić. Pójdę do Urzędu Kwaterunkowego.

Poszedł. Przyjęto go tam bardzo uprzejmie.

— Niestety, tak szybko tego załatwić nie możemy. Pierwszeństwem mają rodziny z zagrożonych domów.

— Ależ mój dom jest najbardziej zagrożony — zawołał z rozpaczą ob. Krzysztofek, rzucając na biurko listy i depesze.

GROT

Zakład odwiedziliśmy pewnego listopadowego popołudnia. Jest to rozległy kompleks budynków. Dwa lata temu znajdowały się one jeszcze w opłakanym stanie. Rozległe podwórza zarastały gęsto drzewa, zasłaniając okna. Wszędzie pełno było śmiecia i rumowisk.

Zakład zorganizowano z końcem 1949 roku. Już z początkiem następnego roku budynki i plac przed zakładem wyglądały zupełnie inaczej. Dziś cały obiekt jest wzorem porządku i czystości.

Ubiegłe dwa lata nie minęły równieź bez śladu w działalności wychowawczej placówki.

JESTEM CZŁOWIEKIEM

WIELE ludzi przy słowach „zakład poprawczy” wyobraża sobie ponury gmach, w którym więzi się młodych ludzi. Z tym obrazem w ciemnych barwach nie ma nic wspólnego zakład świdnicki. Istnieje przy nim szkoła podstawowa 6-cioleństwowa oraz szkoła zawodowa z oddziałami: przysposobienia budowlanego, metalowego i rolniczego.

Przed młodzieżą tej placówki nie są również zamknięte bramy szkoły ogólnokształcącej. W ramach wychowanków, B. O., ukończył Liceum im. Kasprzowicza w Świdnicy i obecnie jest już na drugim roku szkoły konstrukcyjnej samolotów. Innego wychowankę, J. S., skierowano, jako wybitnie zdolnego w kierunku malarskim do Technikum Sztuk Plastycznych w Zakopanem. Wielu innych chłopców uczęszcza swobodnie do szkół średnich poza obrębem zakładu.

Kierowniczka Szkoły Podstawowej przy zakładzie, ob. Maria Matuszkiewicz, pokazuje nam listy wychowanków, którzy opuścili już na zawsze zakład. W listach ich przewija się najczęściej, zdanie: „wylądowałem opecie zakładu zawiązuję, że jestem dziś człowiekiem“.

CO TRAFIA DO SERCA

P RACA nad młodzieżą zaniedbaną często na skutek minionej wojny nie jest łatwa. Każdy nowoprzybyły stara się wyrzec pewien wpływ na tych, którzy poddali się

już wymogom zakładowego wychowania. Nad każdym „nowym” trzeba się dobrze napracować, stosując coraz to inne metody wychowawcze do kar włącznie. Nie na wszystkich chłopów wpływają jednak dodatnio takie kary, jak izolacja czy ścięcie włosów. Kategorii „niepoprawnych” chłopów daje się więc niekiedy do spełnienia pewne funkcje, a gdy te zostaną przez nich wypelnione — podkreśla się to publicznie. Dla przykładu warto podać Janka O. Chłopak ten czterokrotnie uciekał z zakładu, a wszelkie metody wychowawcze w stosunku do niego zawodziły. Postanowiono zdobyć go dobrocią. Metoda okazała się słuszną.

— Ludzie, zwłaszcza młodzi — stwierdza kierowniczka zakładu — nie są źli. Trzeba tylko umieć trafić do ich serca.

WĘDRÓWKA PO ZAKŁADZIE

160 CHŁOPCÓW, przebywających w zakładzie, podzielono na cztery grupy. W każdej z nich jest wybrany przez wychowanków komendant. Spełnia on rolę pośrednika pomiędzy kierownictwem a chłopcami. Zaglądamy do sypialni. Imponuje nam czystość.

Rano o szóstej jest pobudka. Z kolei odbywa się porządkowanie łóżek, mycie i gimnastyka. Po śniadaniu młodzież idzie na grupy i udaje do swych zajęć. Wychowanie otrzymują chłopcy cztery razy dziennie. Wieczorem wychowankowie zakładu schodzą się w świetlicy. Wchodzą właśnie do niej. Świetlica, podobnie jak cały zakład jest radiofonizowana. Na jednej ze ścian umieszczono duży ekran. Dwa razy w tygodniu młodzież ogląda tu filmy oświatowe.

Ob. Matuszkiewicz prosi nas jeszcze o oglądnięcie sali teatralnej. W chwili gdy wchodzimy do niej jeden z wychowanków gra na fortepianie. Gry uczy chłopców prof. Bartelmos. Jak mogliśmy stwierdzić — z dużym powodzeniem. Przy zakładzie jest biblioteka wyposażona w 1300 tomów.

*

WYCHODZIMY z zakładu. Portier, który nas witał dosyć chłodno, jest już nieco rozmowniejszy i traktuje nas teraz, jak dobrych znajomych. Zapytuje o wrażenia i dodaje do siebie:

— Nie marnuję się u nas młodzi ludzie. Ci, którzy dawniej schodzili na bezdroża, teraz rosną na porządnym ludzi, na dobrych fachowców.

Z jego słów wylazła nienkrywana radość człowieka, który współuczestniczy w pożytecznym dziele.

Zbigniew Flin



Annę Jasińską, prawniczkę gen. Jakuba Jasińskiego, dekorującą w 1938 roku przedstawicieli Związku Polaków, ob. Myślibięcie.

Nasze sylwetki

Prawnuczka gen. Jakuba Jasińskiego przez 60 lat opiekowała się Polakami we Wrocławiu

...Tak motyl piękny gdy w burs-
tyn zatone

Na wielki cały zachowuje postać...

OTYCH właśnie słowach poety polskiego muszę myśleć, gdy wchodzę do maleńkiego mieszkanka przy ul. Klary Zetkin 48. Wszystkie obrazy, rysunki, listy, przechowywane z pietyzmem, mówią nam tutaj o dawnych ludziach Wrocławia, którzy w trudzie wykuli polskość tego miasta w latach rozpasanego hitlerizmu.

Te pamiątki przeszłości pokazują mi z ożywieniem obie lokalności mikroskopijnych jak dla lalek pokoj-
ków.

Anna Jasińska! Któż z Polaków, mieszkających w naszym mieście przed wojną, nie znał tej zacnej niewiasty, ze skromnych swych zarobków wspomagającej polskich studentów wrocławskich.

„Kochana mamol!” zwracali się do niej w listach akademicy wrocławscy i biegli hurmem do jej mieszkanka przy ul. Kilińskiego, znajdując zawsze serdeczne słowo i pomoc. Niejeden lekarz, profesor czy adwokat z rozrzewnieniem wspomina te wszystkie „świełconki” i „gwiazdki” spędzone jakby w groń rodzinny w „mamę”. Dziś Anna Jasińska liczy lat 84 i jej pogodnie oblicze w aureoli śnieżnobiałych włosów stanowi żywą ilustrację do „Babuni” — Bolesława Prusa.

„Mama” Jasińska nie może przeboleć straty wielu pamiątek polskich, które policja reżimu hitlerowskiego zabierała przy rewizji mieszkanka. I tak łapy hitlerowskie zniszczyły portret i autograf listu generała Jakuba Jasińskiego.

Młodość wzięła o tym, że tu we Wrocławiu od sześćdziesięciu lat przebywa prawniczka bohaterskie go generała, która wśród miejscowych Polaków krzewiła tradycję swego wielkiego pradziada. Iż raz — opowiada Anna Jasińska — dawałam do czytania moim gościom list Jakuba Jasińskiego. Także drugi list od znakomitego powieściopisarza, Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywałam bardzo starannie. Pismo to, które również znalazło się w posiadaniu mojej rodziny, było niejednokrotnie tematem naszych zebrań. Niestety i pamiątkę po Kraszewskim zabrali mi także hitlerowcy.

Towarzyszką i opiekunką zarazem „Mamy” Jasińskiej jest mieszkająca z nią wspólnie Anna Zarebiewicz, krawcowa z zawodu. 54-letnia Anna Zarebiewicz jest rodowitą wrocławianką. Razem z Anną Jasińską odczuwała opieką miejscowych Polaków, nie bacząc na szkodliwy wpływ hitlerowców.

Ze ściany spogląda na mnie fotografia młodziutkiego chłopca. To Władek Zarebiewicz, zdradzający wybitne zdolności rysunkowe, władający pięcioma językami, współpracownik miesięcznika „Młody Polak” w Opolu. Zginął w Mauthausen tuż przed zakończeniem działań wojennych.

A cała sprawa aresztowania Władka wyglądała tak: Na cmentarzu Osobowickim znajduje się grób uczestnika Powstania Wielkopolskiego, Jana Cybulskiego. Faszyści hitlerowscy kazali wyrzucić na pomnik obelżywy napis: „einer der polnischen Banden” (jeden z polskich band).

Otóż osiemnastoletni Władek sfotografował ten napis i przesłał do redakcji. Fakt ten stał się powodem zainteresowania się gestapowców osobą chłopca. Z więzienia i z obozu przesyłał Władek matce malowane przez siebie pocztówki. Anna Zarebiewicz otrzymała je w wielkim opóźnieniu, gdyż także dwa i pół lat osadzona była w więzieniu.

Każdy, kto w ciężkich faszyzowskich czasach manifestował swą narodowość polską, jest dobrze znany obu panom Annom. Z ich opowieści o dawnych czasach i dawnych ludziach może powstać prawdziwy almanach polskiego Wrocławia.

Hanna Hoffmanowa

Zwierciadełko

JAK wyglądała Ziemia przed milionami lat?

Cała prawie masa Ziemi była pierwotnie płynna. Jedyne na samej powierzchni, która najszybciej stygła, utworzyła się cienka skorupa, składająca się z warstw zastępych, podobnych do zastępych lawy wulkanicznej.

Skorupa ta nie była pierwotnie trwała, lecz ulegała zmianom. Stale przelewały się przez nią masy roztopionej lawy z wnętrza Ziemi, zapalając różne jej części.

Powietrze otaczało wtedy Ziemię grubą warstwą. Było o wiele gęstsze niż dzisiaj i składało się z przysuszczonego z nieco innych gazów niż obecnie. Przerywające się masy lawy z wnętrza Ziemi wyrzucały stale w powietrze masy dymów i mgły, toteż niebo nad Ziemią było pokryte gęstą warstwą chmur i nigdy nie było widać Słońca ani gwiazd. Mimo to na Ziemi nie było ciemno. Powierzchnie oświetlały masy lawy, przerywające się stale przez jej skorupę. Było to niesamowite, czerwone oświetlenie, pochłaniające jakby z głębi Ziemi. Temperatura na Ziemi wynosiła parę tysięcy stopni. W takiej temperaturze tylko najtrudniej topliwe ciała mogły pozostać w stanie stałym. Nie przeto dziwnego, że skorupa Ziemi była tak cienka.

Powoli, lecz nieustannie Ziemia stygła. Temperatura jej obniżala się. Coraz więcej ciała krzepło na Ziemi i jej skorupa stała grubszą. Znajdująca się wewnątrz roztopiona materia nie miała już siły przerwać grubej skorupy, jedynie w wielu miejscach tworzyła otwory, przez które wydostawała się na zewnątrz. Były to liczne w ówczesnym stanie Ziemi wulkany, podobne do tych, które dziś istnieją na Ziemi.

Dopiero gdy temperatura skorupy Ziemi obniżyła się prawie do stu stopni, a temperatura otaczającego ją powietrza stała się jeszcze niższa, zaczął padać deszcz. Krople wody zebrane w chmurach dożyły do skorupy Ziemi, lecz po zetknięciu się z jej rozpaloną powierzchnią znów parowały.

Masy chmur na wysokościach 1 milia przy powierzchni Ziemi sprawiły, że stało się na Ziemi jeszcze ciemniej niż w pierwszym okresie jej istnienia. Nie było już bowiem na Ziemi tyłu wulkanów, które by mogły ją oświetlić i zapalać długi mrok.

Co się dalej działo z Ziemią? Prosimy o kilka dni cierpliwości.

(C. d. n.)

Bolesław Prus

(309)

LALKA

była pamiątka, „jako wielmożny pan od nieszczęścia się ocalał. Ale moja żona, kobieciną obyczajem, wciąż się niepokoiła... Widać dlatego pokornie uprasza wielmożnego pana, ażeby nam dał znać o sobie, że żyje i że zdrow jest...“

Książd proboszcz Jegomości tak poradził mi wyciąć napis na krzyżu:

Non omnis moriar...

Ażeby ludzie wiedzieli, że choć stary zamek, pamiątka z czasów dawnych, w gruzach się rozleciał, to przecie nie wszystkich zginął i jeszcze nie mało zostanie po nim do widzenia nawet dla naszych wnuków...

— A zatem Wokulski był w kraju! — zawołał ucieszony Rzecki i posłał po doktora prosząc go, ażeby przyszedł natychmiast.

W niecały kwadrans zjawił się Szyman. Dwa razy przeczytał podany mu list i z zdziwieniem przypatrywał się ożywionej fizjonomii pana Ignacego.

— Cóż doktor na to?... — zapytał triumfalnie Rzecki.

Szyman zdziwił się jeszcze mocniej.

— Co ja na to?... — powtórzył. — Ze stało się, co przepowiedziałem Wokulskiemu jeszcze przed jego wyjazdem do Bułgarii. — Przecież to jasne, że Stach zabił się w Zaslawiu...

Rzecki uśmiechnął się...

— Ależ zastanów się, panie Ignacy — mówił doktor z trudnością hamując wzruszenie. — Pomyśl tylko: widziano go w Dąbrowie, jak kupował naboje, potem widziano go w okolicach Zaslawka, a nareszcie w samym Zaslawiu. Myślę, że w zamku musiało coś kiedyś zająć między nim a... tą potępienią... Bo nawet mnie raz wspominał, że chciałby zapisać się pod ziemię tak głęboko jak studnia zaslawska...

Wielmożny panie! — pisał Węgielek. — Najpierw dziękujemy wielmożnemu panu za pamięć o nas i za te pięćset rubli, którymi nas wielmożny pan znów obdarzył, i za wszystkie dobrodziejstwa, które otrzymaliśmy z jego szczerobliwej ręki, dziękujemy: matka moja, żona moja i ja... Po drugie zaś wszyscy troje zapytujemy się o zdrowie i życie wielmożnego pana i czy pan szczęśliwie do domu powrócił. Pewno, że tak jest, bo inaczej nie wysłałby nam pan swego wspaniałego daru. Tylko żona moja jest bardzo o wielmożnego pana niespokojna i po nocach nie śpi, a nawet chłapa, ażeby nam sam do Warszawy pojechał, zwyczajnie jak kobieta.

Bo to u nas, wielmożny panie, we wrześniu, tego samego dnia, kiedy wielmożny pan idąc na zamek spotkał moją matkę przy kartoflach, trafiło się wielkie zdarzenie. Tylko co matka wróciła z pola i nastawiła wieczernę, aż tu w zamku dwa razy tak strasznie huknęło, jak pioruny, a w miasteczku szłyby się zatrząsły. Matce garnczek wypadł z rąk i zaraz mówi do mnie:

„Leć na zamek, bo tam może bawi się jeszcze pan Wokulski, więc żeby go o nieszczęście nie spotkało”. I ja też zaraz poleciałem.

Chryste Panie! Ledwieżem poznał górę. Z czterech ścian zamku, co się jeszcze mocno trzymały, została tylko jedna, a trzy zmielone prawie na mąkę. Kamień, cośmy na nim rok temu wycielił wiersze, rozbity na jakie dwadzieścia kawałków, a w tym miejscu, gdzie była zawałona studnia, zrobił się dół i gruzów nasypało w niego więcej niż na stodołę. Ja myślę, że to mury same zawałyły się ze starości; ale matka mówi, że to może kowal nieboszczyk, com o nim wielmożnemu państwu rozpowiadał, że on taką potęgę zrobił.

Nie nie mówiąc nikomu o tym, że wielmożny pan szedł wtedy na zamek, przez cały tydzień grzebałem między gruzami, czy, broń Boże, nie stało się nieszczęście. I dopiero, kiedyś śladu nie znalazł ucieśnięciem się, że na tym miejscu święty krzyż stawał, cały z drzewa dębowego, niemalowany, ażeby

Francuscy bokserzy przybywają do Polski

W DNIU 1 grudnia przybywa do Polski na 10-dniowy pobyt francuska reprezentacja drużyna bokserska FSGT. Francuzi już 2 grudnia spotkają się w Radomiu z reprezentacją Stali. Drugi mecz rozegrają goście w dniu 4 grudnia w Nowym Bytomiu z drużyną Górnik.

Ostatni mecz stoczą Francuzi w dniu 8 grudnia z drużyną Kolejarkę.

Adamczyk na czele płotkarzy

PŁOTKI tak niskie jak i wysokie są mało popularną konkurencją w Polsce. Prawdopodobnie rekordy Szmidta i Kostrowskiego długo jeszcze nie zostaną wyprzedzone z tabeli.

Wyniki płotkarzy dolnośląskich są słabe. W biegu na 110 m. jedynie Adamczyk (OWKS), prowadzący w tabelce „Słowa” legitymuje się dobrym czasem 16,0 sek. Gwardzista Nowak ma 16,6, a Skibior z OWKS 16,8. W wysokich płotkach spróbował szczęścia również Kuśmirek i uzyskał 17,2 sek. Na uwagę zasługuje utalentowany zawodnik Budowlanych (Wr.) Bonar, który mimo że legitymuje się przeciętnym wynikiem 18,9, to wykazuje niezły styl przechodzenia płotków. Brak mu tylko szybkości. Mamy nadzieję, że w przyszłym sezonie lekkoatletycznym działacze dolnośląscy położą większy nacisk na spopularyzowanie tej konkurencji nie tylko we Wrocławiu ale i na prowincji.

TABELKA

1. Adamczyk (OWKS) 16,0
2. Nowak (Gwardia) 16,6
3. Skibior (OWKS) 16,8
4. Pazderski (AZS) 17,1
5. Kuśmirek (Gwardia) 17,2
6. Błaszyński (AZS) 17,3
7. Zagadziński (OWKS) 18,7
8. Bonar (Budowlani) 18,9
9. Malecki (Gwardia) 19,1
10. Furmanek (Budowlani) 19,3.

(Zuk)

Porażka koszykarzy OWKS w Świdnicy

ZNOWU niespodzianki w klasie wojewódzkiej koszykówki. Mistrz Dolnego Śląska, wrocławski OWKS, doznał w Świdnicy porażki 31:38 z miejscowym Kolejarkiem. Gospodarze zagrali ambitnie i przez większość czasu spotkania.

Wrocławskie Ogniwo wysunęło się zdecydowanie na pierwsze miejsce w tabeli, wygrywając w Dzierżoniowie z tamtejszym Ogniwnem 74:14.

Niezwykle ciekawe spotkania odbyły się w grupie I-ej. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz Stali Pafawagu z Budowlanymi Jelenia Góra, przyniósł zwycięstwo gospodarzom 48:29. Jeleniogórzanie nie mają szczęścia do Stali. W historii spotkań tych zespołów zawsze obroną ręką wychodzą pafawagowcy. Po zwycięstwie Stal objęła prowadzenie w tabeli i jest jednym z kan dydatów do tytułu mistrza grupy.

W ostatnim meczu wrocławskiego Gwardia po zwycięstwie pokonała kolejarkę w stosunku 38:31.

Grupa I:

Stal Pafawag	3	2	117:86
Budowlani Jel. G.	4	2	72:82
Gwardia Wrocław	2	1	69:72
AZS Wrocław	2	1	26:27
Kolejarz Wrocław	2	1	62:91

Grupa II:

Ogniwo Wrocław	2	2	127:39
OWKS Wrocław	3	2	133:77
Kolejarz Świdnica	2	2	85:51
Budowlani Wrocław	3	0	66:154
Ogniwo Dzierż.	2	0	32:122

(Zuk)

Dziś walczą lokalni rywale w lidze koszykowej

TERMINARZ ligowy koszykarzy przewiduje na dziś 21 meczów. W wielu z nich spotkają się lokalni rywale. W czterech miastach, reprezentowanych w lidze przez dwie drużyny, zmierzą się następujący miejscowi przeciwnicy: w Łodzi Spójnia — Włókniarz, w Warszawie CWKS — AZS, w Poznaniu Stal — Kolejarkę i w Krakowie Gwardia — Ogniwo.

Redakcja: Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 28. Tel.: Centrala: 40-21 Dział Miejski: 45-33. Sekr. Red.: 51-9. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

SŁOWO sportowe

Przed zapaśniczym „Turniejem Miast” Katowice faworytem rozgrywek...ale Wrocław nie chce dostarczać punktów

Ostatnie przygotowania przed wielką imprezą

DRUŻYNOWE mistrzostwa Polski w zapasach zostały w tym roku zreorganizowane. W miejsce rozgrywek ligowych odbywać się będą tzw. „Turnieje Miast” w których uczestniczyć będą zespoły Katowice, Wrocławia, Poznania, Warszawy, Krakowa i Łodzi.

WE wszystkich tych miastach trwają w chwili obecnej intensywne przygotowania do pierwszych spotkań turniejowych, które rozegrane zostaną w niedzielę 25 bm.

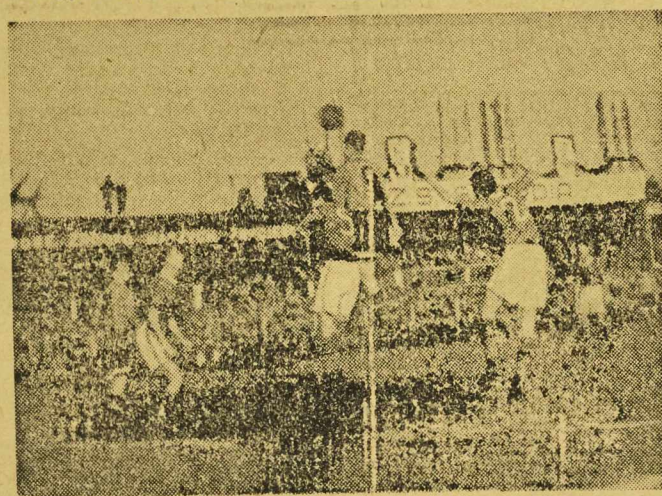
Węgry - NRD 11:9 w boksie

ROZEGRANY w Budapeszcie międzynarodowy mecz bokserski NRD — Węgry zakończył się po bardzo zaciekłych walkach zwycięstwem Węgier 11:9.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy NRD): Brien wypunktował Molnara, Martin uległ na punkty Erdelowi, Kernberger z nokautem w trzecim starciu Szasza, Debert zremisował z Juhasem, Dabernow uległ na punkty Rudalowi, Kaczorski wygrał przez tko. w drugiej rundzie z Nemethem, Schultze uległ na punkty Popowi. Była to najcięższa walka meczu. Hanał przegrał z Plahym, Nietzsche wygrał w o. na skutek nagłej niedyspozycji Szabo, Kruger przegrał przez tko. w I rundzie z Bene III.

Drużyna piłkarska Dynamo Tbilisi rozegrała w Krakowie czwartą z kolei mecz w Polsce, mając za przeciwnika mistrza I ligi — Gwardię Kraków. Po żywej i ciekawej grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 3:0.

Na zdjęciu: Fragment zawodów.



Przeglądając listy składów poszczególnych zespołów, nie trudno jest wytypować przyszłego triumfatora turnieju. Będzie nim prawdopodobnie reprezentacja Katowic, oparta na zawodnikach mistrza Polski — Górnik Janów i Stali z Nowego Bytomia.

ZAPASNICZY D. ŚLĄSKA MAJĄ TRUDNOŚCI...

DO niedawna najsilniejszym ośrodkiem zapaśniczym na Dolnym Śląsku był Wrocław, posiadający doskonałą „osemkę” Stali Pafawagu. Brak odpowiednich rezerw, wycofanie się starych, rutynowanych zawodników oraz wewnętrzne tarcia w kierownictwie sekcji Pafawagu, były powodem, że ta silna niedyspozycja zapaśnicza obecnie prawie nie istnieje. Nie dziwnego, że wobec zbliżających się spotkań „Turnieju Miast” zwrócono uwagę na zapaśników Włókniarza Bogusławskiego i Unii Brzeg Dolny, czyniących systematyczne postępy. Z nich to w pierwszym rzędzie zestawiona zostanie reprezentacyjna drużyna Dolnego Śląska na mecz z osemką Katowic, który odbędzie się 25 bm. w jednym z miast Górnośląska.

KTO WALCZY W PIERWSZYM MECZU

WROZMOWIE z przewodniczącym sekcji zapaśniczej WK ob. Szczepanem dowiedzieliśmy się nieco szczegółów, dotyczących

zbliżającego się spotkania z reprezentacją Katowic.

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że wygrać z faworytem turnieju będzie bardzo trudno. W każdym razie mobilizujemy najsilniejszy skład na jaki nas stać.

W muszej pod uwagę bierze się Sadowskiego i Wróblewskiego z Bogusławowa, w kucybie prawdopodobnie wystąpi Gorgol z Pafawagu, piórkowa: Drag (Wł. Bogusławów), lekka: Zieliński (Wł. Bogusławów), półśrednia: Krysmalski Ed. (Pafawag), średnia: Malczewski (Unia Brzeg Dolny), półciężka: Skurczyński (Górniki Wałbrzych) i ciężka: Kolata (Pafawag).

W rezerwie znajduje się Pierucki, Łakomy, Woch i Rymarz z Unii Brzeg Dolny, Wadowski z Bogusławowa oraz Rejnak ze Stali Pafawag.

(Bil)

Bilans osiągnięć dolnośląskiej lekkoatletyki kobiecej

SEZON lekkoatletyczny został zakończony. Należało by więc zrobić zestawienie osiągnięć zawodniczek i zawodników Dolnego Śląska na podstawie tabeli dziesięciu najlepszych tegorocznych wyników w kraju.

Arbach nie ma szczęścia w pojedynkach z Otrembą

DRUGI w tym roku ogólnopolski turniej tenisa stołowego w Sosnowcu pozwolił nam zorientować się w formie czołowych pingpongistów.

Każdy większy turniej obfituje zazwyczaj w liczne niespodzianki.

Nie obeszło się bez nich również i w Sosnowcu. Największą z nich sprawił 17-letni warszawianin Rogowicz, który w drodze do finału wyeliminował mistrza Polski Piątyńskiego i Gajera.

ARBACH ZNOW DRUGI

WROCŁAWIANIN Arbach stał się nowym nie ma szczęścia w pojedynkach z Otrembą.

Na dużą ilość spotkań do jakich doszło pomiędzy dwoma najlepszymi pingpongistami kraju tylko jeden zakończył się zwycięstwem Arbacha, podczas zeszłorocznego meczu ligowego: Unia Chorzów — Ogniwo Wrocław.

W Sosnowcu Arbach stoczył ze swym rywalem czterostopniowe spotkanie przegrywając 1:3 (11:21, 15:21, 21:19, 17:19). W ostatecznej klasyfikacji wrocławianin wygrywa z Kawczykiem 3:0 (21:12, 21:18, 21:19) i Rogowiczem 3:0 (21:17, 23:21, 21:13) zapewnił sobie drugie miejsce w turnieju.

Nie powiodło się drugiemu przedstawicielowi Wrocławia młodemu Roslanowi, który po wygraniu ćwierćfinałowej partii z Krausem 3:2 spotkał się w półfinale z Otrembą przegrywając 0:3.

(Bil)

Zaczniemy od kobiet. Bezsprzecznie najlepszymi postaćmi były biegaczki. Aż trzy wrocławianki: Kuffelówna z Budowlanych, Olejnikówna z AZS-u i Górecka z Gwardii znalazły się na liście najlepszych w biegu na 60 m — wszystkie z czasem 7,9 sek. W tabeli prowadzi Kuźnicka 7,7. Kuffelówna jest piątą, Olejnikówna 9-tą a Górecka zajmuje 10-te miejsce.

W biegu na 100 m Dolny Śląsk ma tylko jedną przedstawicielkę. Jest nią rekordzistka Polski juniorek utalentowana Dukleńówna z OWKS (Wrocław). Zajmuje ona dziewiątą lokatę. Czas 12,8 uzyskała na Spartakiadzie.

Na 200 m Olejnikówna (AZS) jest 6-tą z czasem 27,0. Wynik ten jest oficjalnym rekordem Dolnego Śląska. Górecka zamyka tabelę najlepszych zawodniczek w biegu na 200 m. Długo pozostałe nam w pamięci finał biegu na 500 m na Spartakiadzie. Piłowarówna (Stal) przerywa taśmę o dłoń przed Minnicką (Budowlani) a tuż za nimi wspaniale finiszując wrocławianka Górecka. Czas jej 1,19,8 jest trzecim tegorocznym wynikiem w kraju.

W płotkach reprezentuje Wrocław D. Ronczewska (Gwardia) z czasem 13,2 sek.

W skoku w dal na liście najlepszych nie widziemy nazwisk dolnoślązaczek. Natomiast w skoku wwyż prowadzi rekordzistka Polski Ronczewska 151,5 cm a Paszkówna z Ogniwa jest 7-ma. No i wreszcie rzuty. Tu dominują zawodniczki OWKS: Szalapak i Piecówna.

W kulę Piecówna jest 8-ma (11,12 m), a w dysku 6-ta z rzutem 35,61 m. Drugą wrocławianką wśród najlepszych jest Ronczewska (9-ta). Wynik 35,19 uzyskała ona na zawodach propagandowych we Wrocławiu. W oszczepie Piecówna jest 8-ma z dobrym wynikiem 35,33 m.

Należy z zadowoleniem stwierdzić, że poziom lekkoatletyki kobiecej w naszym okręgu znacznie się podniósł. Jest to niewątpliwie zasługą działaczy i trenerów jak mgr. Cejlikowej, Mateckiego, Nowaka i inn., którzy z prawdziwym poświęceniem wychowują i uczą młodzież.

(Zuk)



reprezentacji Unii przyniósł nieoczekiwany sukces zawodnikom polskim w postaci remisu 1:1. Celny strzał Cieślaka oddany pod poprzeczkę z najbliższej odległości przyniósł Polakom jedyną bramkę. Jak się później oka-

zowało, mecz był bardzo ciekawy. Bardzo podobną mi się Cieślak i pomocnik Cebula. Ale... widziałem już swoją drużynę w lepszej formie choćby podczas meczu o mistrzostwo ZSRR z Górnikiem Stalino i CDSA. Mogłismy zagrać lepiej. Tego samego zdania był wszedłszy Antadze.

Rzeczywiście w drugim meczu w Zabrzu z reprezentacją Górnik wygrał przez dynamowców 4:0 piłkarze radzieckie zagrali o wiele lepiej niż w meczu z Unią. Aż czterokrotnie piłka znalazła drogę do siatki ambitnie broniącego Budnego. CWKS przegrał 0:2. Było to jedno z najlepszych spotkań drużyny wojewódzkiej

rozegranych w tegorocznym sezonie. Czy Dynamo wygra z Gwardią — zadawaliśmy sobie pytanie. Mistrz ligi jest bezspornie najlepszą drużyną kraju. Jednak i tu piłkarze grzyńscy okazali się bezkonkurencyjni. Zwycięstwo 3:0 mówi samo za siebie.

Wspólne spotkania polskich i radzieckich zawodników, oraz wspólne treningi i odpoczynek przyczyniły się do jeszcze większego zacieśnienia współpracy pomiędzy sportowcami obu zaprzyjaźnionych krajów.

Radzieccy i polscy szybownicy zaatakują rekordy wysokościowe

DO Warszawy przybyli samolotem z Moskwy szybownicy radzieccy: — pilotka Marejewa i pilot Jakowlewicz. Szybownicy ZSRR po zwiedzeniu stolicy udali się do Jeleniej Góry, gdzie wraz z czołowymi szybowcami polskimi wezmą udział w wyczynowym obozie szybowcowym.

Obóz, nastawiony na osiągnięcie jak najlepszych wyników w lotach wysokościowych, trwać będzie do 23 grudnia. W tym czasie w okolicach Jeleniej Góry panują szczególnie korzystne warunki atmosferyczne.

W ub. roku podczas podobnego obozu piloci polscy uzyskali w lotach wysokościowych 8 rekordów krajowych oraz 2 rekordy międzynarodowe, a w sumie przekroczone 30 razy wysokość 5 tys. metrów. Były to wyniki, jakich nie osiągnięto dotąd w historii polskiego szybownictwa.

Z notatnika reportera

W DNIU dzisiejszym w lokalu WKFF odbędzie się Prezydium Sekcji Narciarskiej Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. Początek obrad o godz. 17-ej. Na zebraniu winni przybyć przewodniczący Komisji i członkowie.

ZEBRANIE robocze członków Centralnej Sekcji Motorowej ZS Spółnia odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 18-ej w lokalu przy ul. Powstańców Śląskich 22.

UWAGA koła i kluby sportowe! WKFF podaje do wiadomości, że urzędowanie Sekcji Gimnastycznej odbywa się we środy od godz. 14 do 21 w gmachu WKFF, przy ul. Nowy Targ 1-8 (pokój nr 115).

(Zuk)

PRZYGODY FELKA-WĘGIELKA (24)

TOM I.



JAK widzisz — powiedział Węgielek — na świecie zaszyły zmiany. Wiele gatunków roślin wyginęło, przyszły inne, doskonalsze formy. To samo stało się ze zwierzętami.

Wiem Janek położył porożnię wawro palem na ustach: — Słyszysz Węgieleku, znów dobiegają jakieś podejrzaną głosy.

— Ależ skąd! — roześmiał się mały człowieczek. — To co słyszałeś, było potężnym burczeniem, które wydobyło się z mego zgłodniałego brzucha. Kiszki mi marsza grają, ot co!

Janek też poczuł, że głód mu doskwiera. Zawędrowali na skraj urwiska, które stromo opadało w dół. Z jego krawędzi

widać było ogromną przestrzeń zalaną wodą. Okazało się, że stoją nad brzegami leniwego morza, czy też jeziora. Musiało być bardzo płytkie, gdyż wokół roilo się od niewielkich wysepek porośniętych szczytnie gąszczem.

Nagle Węgielek podskoczył do góry.

Oto nasze narzędzia? — wrzasnął i pobiegł pod pobliskie drzewo szpilkowe. Janek podążył za nim.

Pod gładkim pniem jakiegoś prąwierku leżał wielki szkielet padłego zwierzęcia.

(Dalszy ciąg nastąpi)

W redakcji przyjmuje: Sekretarz redakcji w godz. 12-14 Redaktor naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja reklamowa nie zwraca. Druk RSW „PRASA” Wrocław.

PRENUMERATA z przysyłką pocztowa miesięcznie 4,50 zł, kwartalnie 13,50 zł, półrocznie 24 — zł, rocznie 44 — zł. Prenumerata przyjmują wszystkie placówki poczt. oraz PPK „RUCH” Konto VIII/1562.